

Szukał Niemiec germańskich przodków

24 listopada 2021

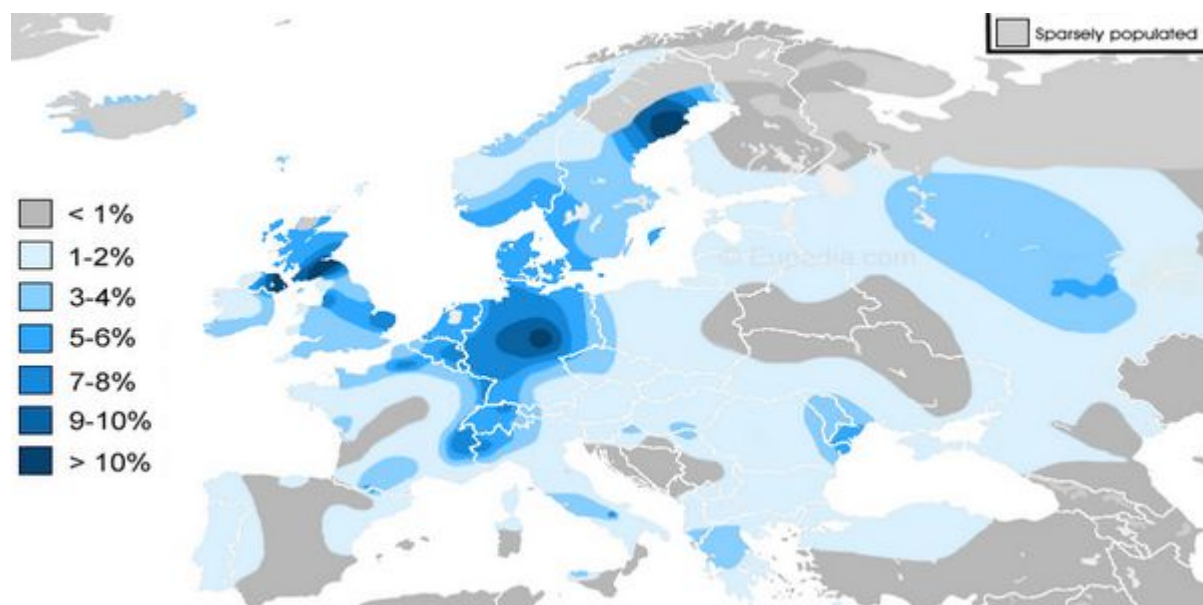
Jak historia Europy swą pisaną pamięcią sięga, Niemcy szukali swych germańskich przodków, wszędzie doszukiwali się ludu zamieszkującego Europę, którego najazd Słowian pogonił z ziem rodzinnych i tym uzasadniali swoje parcie na wschód.

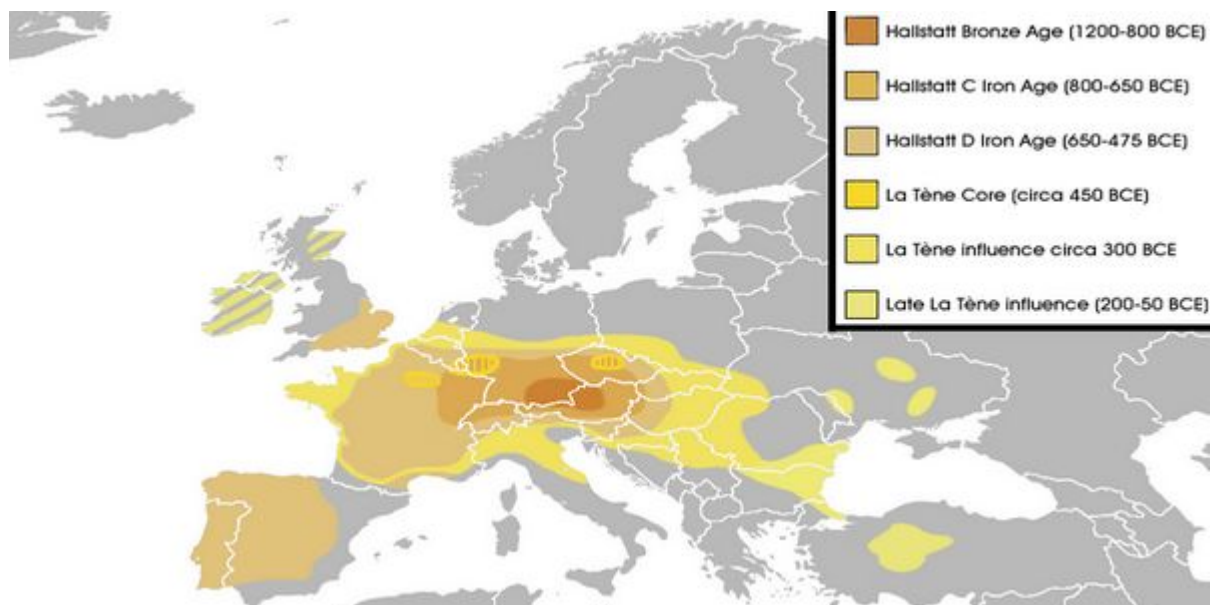


W czasie II wojny światowej prowadzono szerokie badania w poszukiwaniu siedzib tych wypędzonych Germanów, wynikiem czego były duże zniszczenia (przykładowo w Biskupinie swoje wykopaliska zasypali piaskiem, a ten jako łatwo przepuszczający wodę, nie chronił zabytków z drewna najlepiej konserwujących się w wodzie) i przyznanie, że nie były to osady germańskie.

Problemy zaczęły się dopiero, gdy do badań wkroczyła genetyka i haplogrupy. Okazuje się, że w Europie tych potrzebnych nauce niemieckiej Germanów nie da się znaleźć, albo wręcz odwrotnie wszyscy jesteśmy Germanami. Określenie Germania przyjęli Rzymianie dla ziem na wschód od Renu i na północ od górnego i środkowego Dunaju, więc Germanami byli zarówno Celtowie jak i Słowianie, jak i wcześniejsze ludy, co się na tych ziemiach

pojawił się. Jednak władcy ziem wschodnio-frankijskich, czyli Cesarstwa Niemieckiego ten termin zaczęli przywłaszczać sobie. I to pokutuje w nauce do czasów dzisiejszych. Tyle, że patrząc genetycznie po ostatnim zlodowaceniu na ziemie Europy zaczęły imigrować kolejne ludy. Ludy łowiecko zbierackie, których (do 45% populacji) potomkowie noszą haploogrupę I1, której największe skupisko nosicieli znajdziemy w na półwyspie skandynawskim w dzisiejszej Szwecji. I2, w tym I2a1, której największe skupiska nosicieli znajdziemy na Bałkanach, ale również na Sardynii i wokół północnego wybrzeża Morza Czarnego, ludy te wytworzyły kultury megalityczne. Lecz trudno ich Germanami w myśl nauki niemieckiej nazwać. I2a2, której największe skupiska znajdziemy na terenie Bawarii, ale również w środkowej Wielkiej Brytanii i na „podbrzuszu skandynawskiego psa”. I2a2b, której centrum populacji znajdziemy w kolebce „Germanów” Bawarii i Saksonii. Głównymi ludami zamieszkującymi Europę to Celtowie R1b i Słowianie R1a i jeśli Słowianie mieliby kogoś wypierać to właśnie Celtów a nie Germanów. Bo dziś potomkowie Celtów zamieszkują Europę Zachodnią, zaś Słowian Europę centralną i wschodnią. Nauka niemiecka ma problem, bo jeśli gdzieś szukać tych Niemieckich Germanów to tylko wśród nosicieli haplogrupy I2a2 i I2a2b, a to niewielkie lokalne populacje, trudno w nich doszukiwać się wielkiego ludu przegoniętego przez Słowian.





Stąd w literaturze zachodniej widzimy próby przypisania pre-Germanów do Celtów, do najstarszych ludów Europy. Faktem jest, że kolebką języków germańskich jest Skandynawia, zaś kolebką ludów uważających się za Germanów Bawaria i Saksonia. Trudno to wszystko połączyć. Stąd nauka Niemiecka szuka swych przodków wśród najstarszych ludów Europy (nordycka), i wśród Celtów a nawet Słowian. Istny koktajl ludów ale taka jest prawda. Nie było ludów Germańskich, które spłynęły z zewnątrz do Europy, to tylko mieszanka różnych ludów, które połączył wspólny interes rozpieranie się w Europie na tereny Europy Środkowej, Wysp Brytyjskich, i starożytnego Rzymu. Ekspansja Germanów to wynik rozpierania się tej mieszanki, podbijania terenów innych ludów a nie powrót do ziem macierzystych.

Mimo to, w wielu opracowaniach jak byk stoi różnicowanie na ludy germańskie i inne. No cóż, bzdury w nauce bywają głęboko zakorzenione, szczególnie, gdy są potrzebne pseudonaukowym badaniom.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net